Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek **N^ro. 6.** 15. Stycznia 1846.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Właściciel kamienicy w Lwowie, Wincenty Dobrowolski, złożył u tutejszego Magistratu na cele dobroczynne 300 zr. m. k., z których dano 100 zr. m. k. na fundusz *zakładu dla ciemnych na oczy*, w Lwowie powstać mającego.

Dla tegoż zakładu złożył Franciszek Adamski, członek lwowskiego wydziału miejskiego, 50 zr. m. k.

Prezydyjum c. k. Rządu krajowego poczytuje sobie za przyjemną powinność, podać te dary z wynurzeniem najżywszego podziękowania do publicznéj wiadomości.

Od Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.
W Lwowie dnia 7. stycznia 1846.

Pięćdziesiąty siódmy spis darów

dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich.

U Prezydyjum c. k. Rządu krajowego złożyli:

	zr.	kr.
Szósty pułk lekkiéj jazdy hr. Wrbna	277	—
Rząd krajowy powyżéj Anizy	112	56
Gmina żydowska rawska	26	20
Rząd krajowy medyjolański	25	9
„ „ tryjestyński	84	55 2/4
„ „ czeski	865	5 3/4
„ „ powyżéj Anizy	45	29 2/4
„ „ morawsko-szlązki	181	18 2/4
„ „ styryjski	25	—
„ „ morawsko-szlązki	787	58 1/4
„ „ illiryjski	15	55
„ „ powyżéj Anizy	482	32 1/4
„ „ wiédeński	55	5 2/4
„ „ illiryjski	58	29
Dochód ze sprzedaży cztérech egzemplarzy wydanego przez Jana Głowackiego dzieła: Wianek Rusinów i t. d.	4	—

U c. k. Urzędu obwod. stryjskiego:

	zr.	kr.
Baron Borowski, właściciel Manasterzec	25	—
Gmina Barndorf, z obwodu Sanockiego	10	16
„ Wierzbica	8	12
Kampert, pocztmistrz z Kałusza	—	50
Kam. Urząd gospodarczy bolechowski ze składki urzędników gospodar. i innych	8	10

U c. k. Urzędu obwodowego jasielskiego:

	zr.	kr.
Thiery, mandataryjusz z Dobrzechowa, ze składki	25	—
Sikorski, mandataryjusz ze Strzyżowa	2	18
Nędzki, „ z Błażowa, ze składki, mianowicie:		
Kraiński, dzierzawca, dał	10	—
Gmina Błażowa	2	—
„ Kąkolówka	1	40
„ Futoma	1	20

	zr.	kr.
Gmina Białka	1	—
» Piątkowa	1	—
» Barysz	1	—
Nędzki, mandataryjusz, dał sam . .	2	—
Państwo Nienaszów	5	—
Gmina »	2	46
Popowczak, pleban obr. gr. kat. z Rostajna	1	40
U c. k. urzędu obwodowego żółkiewskiego:		
Dominijum Kamiąka Wołoska, do którój się przyczynili:		
Czajkowski, właściciel Kamiąki . . .	62	—
Gmina	73	—
Urzędnicy dominikalni mianowicie:		
Marmorosz Józef	5	—
Kalita Stefan	3	—
Nowakowski Franciszek	2	—
Torosiewicz Michał	1	30
Hawlicki Jacenty	1	—
Lityński Michał	1	—
Myszkowski	—	20
Duczmiński	—	30
Rojewicz Franciszek	—	40
Reichaner, pastor ewanielicki, ze składki	20	—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 2. stycznia. Z powodu świąt Bożego Narodzenia nastąpiła w agitacyi tutejszych politycznych salonów niejaka pauza, i tylko zwolna zaczynają one znowu do dawniejszéj wracać czynności. Ale z tém większą gorliwością zwraca się teraz publiczna uwaga na główną kwestyję dzienną, to jest na ustawy zbożowe, i z natężoną ciekawością oczekuje w następnym parlamencie jéj rozstrzygnięcia. Różne stronnictwa usiłują tymczasem pozyskać dla siebie opiniję ludu. Agrykulturyści równie jak i stronnicy towarzystw przeciwnych ustawom zbożowym, odbywają w kraju zgromadzenia i mają na nich takie mowy, w których piérwsi okazują obawę, a drudzy przesadzoną nadzieję zwycięztwa. Jak dowodzą piérwszéj partyi zgromadzenia, które się odbyły równocześnie w Aylesbury, Buckinghamshire i w Chichester Sussex, tedy niewiele one obiecują sobie po rozporządzeniu Sir Roberta Peel dla interesów rolnictwa, i całą swą nadzieję pokładają na powszechnéj agitacyi na korzyść utrzymania ustaw zbożowych, to jest na tym samym środku, którego używa towarzystwo przeciwne ustawom zbożowym, a którego partyja ochraniająca cłą zbożowe, dotychczas dostatecznie rozgłosić nie mogła. Książę Buckingham był na piérwszém, a książę Richmond na drugiém zgromadzeniu. Obaj znani z nieugiętego bronienia ustaw zbożowych, oświadczyli się tak stanowczo jak przedtém za utrzymaniem tychże. Książę Richmond oświadczył wbrew swoje nieukontentowanie z postępowania Sir Roberta Peel, które wprost zdradą nazwał. Podobne, a niekiedy nawet jeszcze ostrzejsze oświadczenia zawarte są w wielu, przez dzienniki ogłoszonych mowach agrykulturystów. Dziennik *Standard*, jako organ ministeryjalny i oraz zastępca rolniczego stronnictwa, jest przez to postawiony na trudném stanowisku. Wszelako pisze on: »Czas jest krótki; za trzy tygodnie zbierze się parlament, a ministrowie Jéj Król. Mości muszą nieodzownie zdecydować się za jednym albo za drugim środkiem. Jednakże jeżeli lud angielski w przeciągu tego czasu niedwuznacznie wyrzecze swoje zdanie, tedy nie może być wątpliwym środek, za którym się zdecydują ministrowie Królowéj, jakiekolwiek bądź oni pojedyńczo mogą mieć zdanie. Są oni ze wszech miar wspaniałomyślni i szanowni, równie jak zdatni mężowie, aczkolwiek niektórzy z nich względem najważniejszéj kwestyi dotyczącéj ochrony cła, mogą być mylnego zdania. Dla tego nie spodziewamy się po nich ani udawania ani téż zamilczenia, bo co oni myślą, to i wyrzekną, ale w równym czasie nie dopuszczą się oni téj przeciwnéj konstytucyi dowolności, by coś przeciw objawionéj woli kraju i parlamentu uczynić chcieli. Kwestyja więc między ludem a ministrami stoi obecnie tak: Ministrowie nie oświadczyli się pod względem ochrony cła zbożowégo (abstrahujemy to od dawniejszych zobowiązań), opozycyja oświadczyła się zupełnie przeciw wszelkiéj ochronie. Pozwólmy przeto ludowi mówić dokładnie, stanowczo i powszechnie, a ministrowie muszą usłuchać ludu.« Tak usprawiedliwia *Standard* upowszechnioną przez rolnicze stronnictwo agitacyję. — Wszelako z każdym dniem wzmagają się postępy towarzystwa przeciwnego ustawom zbożowym. Wielka subskrypcyja towarzystwa, pisze gazeta *Times*, będąca już w kolébce prawdziwym Herkulesem, wzrasta widocznie, i jest już dość silną do zdławienia nawet kilku monopolistowskich hyder. W piérwszym tygodniu swego bytu wzrosła ona do 71,773 funtów szt. Wymieniają przytém 1000 funtów szterlingów od uznanych konserwacyjnych gentlemenów, ale którzy nie mniéj przez to za wolnym handlem obstawają.

—— Dnia 3. stycznia. Aczkolwiek najnowsze wiadomości ze Stanów Zjednoczonych zapowiadają, że sporne kwestyje z Angliją spo-

kojnie rozwiązane zostaną, jednakże kupiecka giełda jest jeszcze ciągle w obawie, jaki koniec wezmą negocyjacyje w sprawie Oregonu, a nawet doniesienia dzienników ministeryjalnych okazują niejaką niespokojność. I tak mianowicie dziennik *Standard* nadmieniając o szkodliwym składzie komitetów kongresu, którym poruczono rozpoznanie téj sprawy, pisze: »Ponieważ mianowanie tych wydziałów jest dobrze rozważonym postępkiem obu gałęzi prawodawczego ciała, więc nie bardzo można się spodziewać, aby jedna lub druga gałąź sprzeciwiła się przesadzonym prezydenta Polk uroszczeniom. Nie bardzo otwarte postępowanie, które okazano w negocyjacyjach o Oregon, równie jak i zarozumiałe przypuszczenie, że żaden europejski naród nié ma prawa mieszać się w sprawy amerykańskiego stałego lądu, to znaczy innemi słowy, że dla amerykańskiego stałego lądu wyznaczono stanowisko, będące poza-granicą uznanego przez wszystkie ucywilizowane ludy prawa narodów, przekonało jak najmocniéj nawet tych, którzy stanowczo nie życzą sobie wojny, że niezwłoczne, energiczne wystąpienie jest nieodzownem, jakiekolwiek ztąd skutki wyniknąć mogą. Dla tego mamy wielką nadzieję, że nasi ministrowie niedadzą się uśpić zapewnieniami, które może tylko dla uzyskania czasu dawane będą, a publiczność jest tego zdania, że nienależy się wdawać w żadną ugodę, którąby dalszym sporom o linije pograniczne, choćby one nawet podrzędnéj wagi były, wszelką sposobność ułatwiła.«

Francyja.

Z Paryża dnia 4. stycznia. Na zapytanie panów F. Lasteyrie i Berryer wpiérwszém burze izby deputowanych, odpowiedział pan Guizot, podług doniesienia dzienników ministeryjalnych, niemal jak następuje: »Mowa z tronu odstąpiłaby od swego charakteru, jaki mieć powinna, gdyby naprzód wywoływała mnóstwo kwestyj podrzędnych, które naturalne dla siebie miejsce znajdą w dyskusyi nad adresem. Rząd nie cofnie się od swojego oświadczenia. Co się dotyczy kwestyi o państwach la Plata, takowa właśnie jest na rozstrzygnięciu (flagrante.) Mowa z tronu nadmienia względem niéj o tém wszystkiém, co się nadmienić dało. Nie tak się rzecz ma z kwestyją pod względem Stanów Ziednoczonych, o któréj ministeryjum gotowe jest oświadczyć się. Polityka Francyi zmierza do tego, aby w Ameryce niepodległe państwa powstały. Nie życzy ona sobie równie uniwersalnéj rzeczy pospolitéj w Ameryce, jak uniwersalnéj monarchyi w Europie. »Minister odpowiadając na niektóre uwagi pana Lasteyrie, rzekł: »Rząd zamyśla pozostać wiernym rewulucyi lipcowéj; jeżeli w tegoroczném mowie z tronu nie nadmienił nic o swobodach publicznych, jednakże wspominał o naszych instytucyjach, które są ich podstawą, a bez któréj též swobody byłyby płonném słowem.« W końcu odparł pan Guizot te wnioski, które chciano wyprowadzać ze zmiany ministeryjum, a do któréj właściwym powodem był stan zdrowia prezydenta rady gabinetowéj.

Konferencyja dziennikarzy w celu popiérania reformy wyborów, stara się wszelkiemi sposobami zwrócić na siebie uwagę, ale to nie bardzo się jéj udaje przy terazniejszém usposobieniu izby i giełdy kupieckiéj. I dla tego niewielkiego skutku można się spodziéwać po następującém obwieszczeniu w dzienniku *National* z dnia 31. grudnia: »Dzisiaj zebrali się deputowani ostatecznéj lewéj strony (słabego ułamku izby, kierowanego przez Ledru-Rollin) i postanowili ukonstytuować komitet z siedmiu członków, który ma wejść w związek z różnemi towarzystwami reformy wyborów w Paryżu i w Departamentach. Pomieniony komitet został mianowanym. Ogłosimy imiona deputowanych, z których się tenże składa, skoro szanowny Dupont, (de l'Eure), który jest obrany prezydentem, przybędzie do Paryża. Możemy także ogłosić, że w dwunastu obwodach stolicy zawiązały się komitety reformy wyborów, i że z delegowanych tychże komitetów, ukonstytuował się komitet centralny, w którym wszelkie odcienia opozycyi są reprezentowane.

Prusy.

Allgemeine preussische Zeitung z dnia 4. stycznia zawiéra Sejmową odprawę dla zgromadzonych na siódmy Sejm prowincyjonalny Stanów Wielkiego Księztwa Poznańskiego. — Pomieniona sejmowa odprawa daje królewską odpowiedź I.) na 16 oświadczeń o przedłożonych propozycyjach a II.) na 52 stanowych petycyj. Na petycyję nr. 6. — By postawiono na równi język polski i niemiecki w gimnazyjalnéj nauce w Lesznie, odpowiedziano: »Powodem do żądania, aby w gimnazyjum w Lesznie jednę połowę przedmiotów naukowych wykładano przez wszystkie klasy po polsku, a drugą po niemiecku, jest najszczególniéj to nieuzasadnione przypuszczenie, że połowa uczniów tegoż zakładu złożona jest z Polaków, którym trudno przychodzi korzystać dostatecznie z wykła-

du przedmiotów w niemieckim języku. Z 280 uczniów tegoż gimnazyjum, jest obecnie 89 Polaków, którym zacząwszy od klasy, nazwanéj *Quarta*, z łatwością przychodzi rozumienie wykładanych w niemieckim języku przedmiotów, jakoż przy egzaminach abituryjentów, okazywali polscy uczniowie tegoż zakładu zawsze zadowolniające postępy w języku niemieckim bez uszczérbku znajomości swego ojczystego języka i ogółowego ukształcenia. Wierne nasze Stany rozważywszy tę rzecz dokładniéj, przekonają się same, że w mieście zamieszkaném prawie przez samych Niemców, co do gimnazyjum, do którego w przeważającéj liczbie uczęszczają niemieccy uczniowie, tém mniéj można się przychylić do przedłożonéj ich propozycyi, ileże pomienione gimnazyjum z ewanielicko - reformowanéj i ewanielicko luterskiéj miejskiéj szkoły powstało. Dla polskich po za obrębem Leszna zrodzonych uczniów, którzy wstępując do gimnazyjum albo wcale nie umieją niemieckiego języka albo też niedostatecznie go rozumieją, otwarte są inne zakłady w Poznaniu, Trzemesznie a teraz także w Ostrowie, gdzie w cztérech niższych klasach język polski jest językiem naukowym. Wyrażone przez Nasze wierne Stany życzenie, aby polska literatura wykładaną była polskim uczniom przez nauczycieli tegoż samego pochodzenia w ich ojczystym języku, zostało poczęści od wielu lat już spełnioném, a odtąd podług wydanego już przez prowincyjonalną władzę rozporządzenia, będzie w najzupełniejszém rozciągnięciu wypełniane. Ponieważ z nauczycieli przy gimnazyjum w Lesznie, jest tylko dwóch, którzy nie umieją po polsku, przeto wydano już rozporządzenie, aby i przy tym zakładzie starano się mianować takich nauczycieli, którzy w obu językach są biegli. Zresztą na mianowanie nauczycieli, biegłych w polskim języku będzie na przyszłość uważano, o ile to stać się może bez uszczérbku praw, które przez ewanielicko-reformowany eforat są zachowywane.« — Na petycyję nr. 7. By w Poznaniu założono katolicko-polską szkołę dla dziewcząt, odpowiedziano: »Przychylamy się w ogóle do propozycyi Naszych wiernych Stanów względem założenia wyższéj katolickiéj szkoły dla dziewcząt w mieście Poznaniu, jednakże zastrzegamy Sobie bliższą w téj mierze uchwałę.« — Na petycyję nr. 10. By przy gimnazyjum Śtéj Maryi Magdaleny w Poznaniu, i przy gimnazyjach w Trzemesznie i Ostrowie mianowano takich nauczycieli, którzy są biegli w polskim języku, nastąpiła taka odpowiedź: »Co się dotyczy propozycyi Naszych wiernych Stanów, aby w gimnazyjum Śtéj Maryi Magdaleny w Poznaniu, równie jak i w gimnazyjach w Trzemesznie i Ostrowie językiem naukowym był język polski, jak nakazuje wydana za Naszém zezwoleniem przez ministra spraw duchownych, naukowych i lekarskich pod dniem 24. maja 1842 instrukcyja, nie możemy pominąć téj uwagi, że w pomienionéj instrukcyi nie są zawarte postanowienia względem używania polskiego języka jako jedynego języka naukowego, co Nasze wierne Stany podług przedłożonéj petycyi przypuszczają. Wezwani do kierowania gimnazyjami w Trzemesznie i Ostrowie dyrektorowie, są tylko jedni, których od roku 1842 do katolickich gimnazyjów w prowincyi Poznańskiéj przeniesiono, i są dostatecznie z językiem polskim obeznani, a że wszyscy egzaminowani polscy kandydaci do profesury, znaleźli już dla siebie zatrudnienie lub umieszczenie, przeto na ten raz tém mniejszy jest powód do przenoszenia na inne miejsce tych kilku, już od dawna umieszczonych nauczycieli, którzy w polskim języku nie są biegli, ileże ten środek nie bez trudności może być wykonanym, gdy będziemy mieli słuszny wzgląd tak na żądania interesowanych nauczycieli, jak i na stosunki tych naukowych zakładów, do którychby to przeniesienie nastąpić miało. — Stosunki płacy zatrudnionych tymczasowie kandydatów będą jak najrychléj zadecydowane.« — Na petycyję nr. 17: By nadano powszechną konstytucyję państwa, odpowiedziano: »Propozycyja o nadanie konstytucyi państwa, nie jest przez szczegółowy interes tutejszéj prowincyi uzasadniona, i okazuje się prócz tego jako częściowe ponowienie próźb, któreśmy Naszą odezwą z dnia 12. marca 1843 stanowczo odrzucili. Dla tego żadna dalsza rezolucyja w téj mierze nie nastąpi.« — Na petycyję nr. 18. By w podawanych do druku protokółach sejmowych wyszczególniono imiona mowców, odpowiedziano: »Wydane dla sejmów wszystkich prowincyj Nasze rozporządzenie, aby imion mowców nie wyszczególniano ani w podawanych do wiadomości publicznéj sprawozdaniach sejmowych, ani też w podawanych do druku protokółach sejmowych, jest oparte na ściśle rozważonych powodach, dla tego niemożemy się skłonić do odstąpienia od nich przez propozycyję, którą wierne Nasze Stany w memoryjale z dnia 15. marca b. r. Nam przedłożyły.« — Na petycyję nr. 23. dotyczącą obywatelskich stosunków Żydów, odpowiedzia-

no: »Stan żydowskiéj ludności w prowincyi Poznańskiéj, i środki do polepszenia ich obywatelskich stosunków, stały się już przedmiotem dokładniejszego rozpoznania, owoż zmierzające do tego propozycyje Naszych wiernych Stanów, będą wzięte pod ściślejszą rozwagę przy ustanowieniu przygotowanych rozporządzeń prawodawczych.« — Na petycyję nr. 24. Aby zgromadzenia miejskich deputowanych odbywały się publicznie, odpowiedziano: »Propozycyi, dotyczącéj pozwolenia, by obrady i rozprawy deputowanych miejskich odbywały się publicznie, nie należało było wcale podług §. 48. rozporządzenia z dnia 27. marca 1824, podawać do Naszéj wiadomości, gdyż pomieniona propozycyja była już przez sejmową odprawę z dnia 30. grudnia 1843 odrzucona, a w wydaném do Naszych wiernych Stanów rozporządzeniu z dnia 19. kwietnia r. z., względem ogłaszania sprawozdań o czynności władz miejskich, nie masz żadnego stosownego powodu, któryby to ponowienie usprawiedliwiał, dla tego na tęż propozycyję żaden wzgląd miany nie będzie.« — Na petycyję nr. 35. By uchylono cenzurę i zaprowadzono ustawę o wolności druku odpowiedziano: »Wierne Nasze Stany zaproponowały, by usunięto przeszkody, które zniesieniu cenzury na zawadzie stoją, i żeby drukowi wolność nadano. — Dokładniejsze uzasadnienie téj propozycyi uznały wierne Nasze Stany za niepotrzebne. Gdyby więc powody w tém zależały, że wytknięta w istnących ustawach miara wolnego druku nie odpowiada słusznym wymaganiom, tedy nie moglibyśmy na żaden sposób tego uznać; jeżliby zaś te powody w tém zależały, że wolny druk przez powstawanie nietylko na pojedyńcze osoby, ale nawet na państwo i kościoł, stara się codzieńnie przełamać wytknięte dla niego granice, i że tym usiłowaniom nie zawsze w należytym czasie zapobiédz można, tedy musielibyśmy przyznać, że to twierdzenie w saméj rzeczy jest słuszne. Lecz czy to doświadczenie doprowadzi do tego uznania, że koniecznie jest potrzebném prawodawcze, na całe ustawodawstwo wolnegu druku rozciągające się rozporządzenie, jaki kierunek należy mu w tym razie nadać, i czy z tego powodu należy potém do rzeszy niemieckiéj potrzebne uczynić kroki — wszystko to musimy zastrzédz ścisłéj Naszéj rozwadze.« — Na petycyję nr. 36. By zniesiono cenzurę na drukowane pod austryjacką i rosyjską cenzurą pisma, odpowiedziano: »Zaproponowane przez Nasze wierne Stany zniesienie rozporządzenia z dnia 19. lutego 1834 dla wydawanych w Austryi i Rosyi pism, byłoby wyjątkiem od powszechnéj prawnéj zasady, którego tém mniéj nakazać nie możemy, ileże upowszechnienie takowych pism przez udzielone poprzednio pozwolenie sprzedawania ich, niebardzo jest utrudnione.«

Królestwo Polskie.

Najjaśniejszy Césarz i Król JegoMość wyjechał dnia 8go stycznia r. b. z Warszawy do Petersburga.

NOWINY.

Mówiliśmy dotąd o balach publicznych, dobroczynnych, składkowych i innych, lecz nic jeszcze o balach prywatnych, które jakkolwiek prywatne, nie są nigdy tak tajne, by się za domowe progi nie wyślizneły wieści o licznych przygotowaniach, jakie się robią po znakomitszych salonach miasta naszego. Powrót J. K. Mości Najdostojniejszego Arcyksięcia naszego do stolicy, wywarł niemały wpływ także i na wesołość karnawałową, wszak nietylko że ten Najdostojniejszy Pan raczył wybrać wszystkie wtorki zapustne począwszy od 20go b. m., by je uświetnić balami swemi, ale zasłyszeliśmy prócz tego wiadomość dla wyższego towarzystwa nieobojętną, że wkrótce ma przybyć w odwidziny do Najdostojniejszego Stryja swego, J. K. Mość młodszy Książe Modeny, Jenerał-Major i Brygadyjer Artyleryi, którego dawniejszy pobyt u nas, jest zawsze w miłéj pamięci tych wszystkich, którzy mając zaszczyt zbliżenia się do Jego osoby, doznali téj uprzejmości, z jaką już raz dzielił karnawałowe zabawy stolicy naszéj.

Z teatralnych nowinek donosimy, że w przyszłą środę, to jest d. 21go b. m. artyści polscy przedstawią na dochód panny Teofili Ceneckiéj dramat w 9 oddziałach pod nazwą: *Tajemnice Paryża*, przez p. p. Eugeniusza Sue i Dinaux napisany. Jest to dramat przerobiony ze sławnego romansu tegoż nazwiska, który przebiegł już wszystkie sceny europejskie, a u nas pojawi się po raz piérwszy.

Na piérwsze dnie Marca r. b. przygotowuje się dla miłośników muzyki nie mała niespodzianka muzyczna, o któréj wiadomość tém jest interesowniejszą, że daje oraz miarę ciągłych postępów galicyjskiego towarzystwa muzycznego. Jeżeli nie z istoty saméj to przynajmniéj z nazwiska, któżby niesłyszał o téj olbrzymiéj *Fantazyi* Felicyjana Dawida z textem francuzkim Augusta Colin, a nie-

mieckim Ferdynanda Brauna, pad nazwą: Puszcza. Utwór ten wzniosły, objętością swoją przechodzący o wiele tegoczesne dzieła muzyczne, wielkie zrobił wrażenie nietylko w Paryżu gdzie powstał, ale i w Wiédniu, gdzie go kilkakroć z równém zawsze powtarzano zadowoleniem. Owoż towarzystwo muzyczne nie szczędząc trudów, zamyśla wykonać to dzieło z zachowaniem wszystkich oddziałów, deklamacyj, zwrotek, śpiewów szczególnych, chorów, i powiększoną stosownie orkiestrą, a pod Dyrekcyją Jp. Piątkowskiego doktora praw i Adwokata krajowego, którego nazwisko tak zaszczytnie znane w świecie muzykalnym, obok zwykłéj staranności towarzystwa samego, niemałą nam rokuje przyjemność muzykalną.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj).

Z Ołomuńca. Targ na woły d. 7. stycznia. 1846.

Przypędzili na targ: 1) Abr. Klausenstok, z Sanoka, 50 wołów; 2) Ant. Faber, z Sanoka, 49; 3) Jerem. Themann, z Myczkowa, 45; 4) Izrael Lois, z Lutowiska, 44; 5) Szczepan Sawczyk, z Sanoka, 64. — Małemi partyjami 165. — Ogółem 417.

Zakupiono:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Partyję Nro. 1. do Berna	46	325	—	—	8 1/2
Partyję Nro. 2. po części rozkupiono.					
Partyję Nr. 3. po części rozkupiono.					
Partyję Nr. 4. do Plumenau	40	252	30	—	7
Partyję Nr. 5. do Ołomuńca.	40	250	—	—	7
Małe partyje rozkupiono.					

Pierwszy w tym roku targ dnia dzisiejszego odbyty, nie odznaczył się ani liczbą ani jakością: wszystkiego było tylko 417 wołów wcale lichych, tak iż nawet i z téj liczby, 80 sztuk nie znalazły kupca. Prócz rzeźników z Berna nie mieliśmy tym razem innych kupców ani z Wiédnia ani z Pragi: zapewne musieli się dowiédzieć, że nie mają po co zjeżdzać. — Na przyszły targ nie spodziewamy się więcéj wołów jak tym razem.

Przed targiem po drodze nic nie sprzedano. — W Wiédniu trzyma się cetnar wołowiny około 40 zr. w. w.

Z Pesztu, dnia 1. stycznia. Z poglądu na upłyniony rok 1845, możemy co do stanu handlu niektóremi artykułami, następującą z naszego handlowego placu zdać sprawę: Wełna miała wysoką cenę, i tylko ci właściciele, którzy nad wszelką miarę się trzymali, nie mogli znaleźć kupca, a teraz po znacznie niższéj cenie sprzedawać muszą. — Zbiory zboża były w ogóle w Węgrzech skąpe, atoli dawniejsze zapasy wystarczają na zastąpienie braku; a jeżeli ceny bardzo w górę poszły, to więcéj lichwiarstwu spekulantów przypisać można. W Wieselburgu i Raab nagromadzono ogromne zasoby, w skutek czego ceny znowu znacznie spadły. Prawda że ostatniemi czasy podniosły się cokolwiek, co jednakże najwięcéj z utrudzonéj wzimie komunikacyi poszło. Dębianek, tak w Węgrzech jak w ościennych krajach nic w r. 1845. nie zebrano, dlatego téż zapasy z poprzedzającego roku podrożały w dwójnasób a nawet i bardziéj. Ci co produkt ten w dobry czas sprzedali, dobrze uczynili, gdyż teraz potrzeby już są zaspokojone, a to co w zapasie pozostało, wystarczy jeszcze i na ten rok, chociaż zbiory zawiodły. Nietylko więc spadnięcia cen, ale nawet i zupełnego zatamowania handlu tym artykułem spodziewać się można. — Okowita trzyma się w cenie, gdyż z Galicyi mało jéj dowożą, i nadal także niewiele z téj strony spodziewać się można. Potaż, miód i wosk z małemi zmianami trzymały się przez cały rok w umiarkowanéj cenie. Rogacizny napędzono tu w późnéj jesieni bardzo wiele, przeto musiała być bardzo tanią. Łój w wantuchach, przy znacznych zapasach, bardzo potaniał, atoli późniéj w skutek znacznych zamówień z zagranicy, zapasy te całkiem prawie powychodziły, i ceny podniosły się. — Toż samo było i co do sadła. — Stare wina są poszukiwane i dobrą mają cenę. — Wyroby fabryczne przez cały rok słaby miały odbyt.

(Pesther Handlungs-Zeitung.)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 6. Gazety Lwowskiéj.

97.

UWIADOMIENIE
O STANIE LWOWSKIEGO
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
POD OPIEKĄ DAM,
O JEGO PRZYCHODACH I WYDATKACH DO KOŃCA ROKU 1845.

W dopełnieniu §§. 16. i 17. ustaw Lwowskiego Towarzystwa Dobroczynności Dam, podáje się do wiadomości powszechnéj, następujące doniesienie o stanie tegoż Towarzystwa, i o jego przychodach i wydatkach za czas od 1go Stycznia do ostatniego Grudnia 1845.

Protektor Towarzystwa.

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiąże Austryjacko-Esteński Ferdynand Karol, cywilny i wojskowy jeneralny Gubernator Królestw Galicyi i Lodomeryi i t. d.

Przełożona Towarzystwa.

Baronowa Dorota Krieg de Hochfelden.

Damy wydziału:

Hr. Ożarowska Zuzanna.
Gorajska Karolina.
Hr. Krasicka Julija.
Hr. Krasicka Izabella.
Bobowska Ludwika.
Zaleska Antonina.

Członkowie tego Towarzystwa podług porządku alfabetycznego, prócz wyżéj wyrażonych są następujący:

1. Hr. Althann Klementyna.
2 Antoniewicz Rozalia.
3. Baczyńska Elżbieta.
4. Badeni Cecylia.
5. Bartmańska Emilija.
6. Hr. Baworowska Emilija.
7. Hr. Baworowska Michałowa.
8. Hr. Bąkowska Antonina.
9. Benedek. Julija.
10. Hr. Bobrowska Teresa.
11. Bochdan Wiktoryja.
12. Baronowa Borowska Ludwika.
13. Brandys Józefa.
14. Hr. Brzostowska Konstancyja.
15. Hr. Caboga Wanda.
16. Christiani-Grabińska Augusta.
17. Cielecka Leopoldowa.
18. Cikowska Teresa.
19. Cywińska Franciszkowa.
20. Czajkowska Antonina.
21, Czarkowska Maryja.
22. Dąbska Anna.
23. D'Elle-Vaux Anna.
24. Hr. Desfours Maryja.
25. Hr. Dzieduszycka Klaudyna.
26. Eder Teresa.
27. Eminger Maryja.
28. Ettmajer Anna.
29. Festenburg Julija.
30. Hr. Fredrowa Sewerynowa.
31. Hr. Fredrowa Alexandrowa.
32. Hr. Fredrowa Henrykowa.
33. Hr. Fredrowa Edwardowa.
34. Hr. Fredrowa Kordula.
35. Głogowska Anna.
36. Górska Henryka.
37. Hr. Grabowska Olimpija.
38. Hartmann Karolina.

39. Hausner Maryja
40. Hoszowska Alexandra.
41. Hr. Humnicka Izabella.
42. Hr. Humnicka Róża.
43. Księżna Jabłonowska Karolowa.
44. Hr. Jabłonowska Cecylija.
45. Jabłonowska Józefa.
46. Janiszewska Eukreta.
47. Hr. Karnicka Kajetanowa.
48. Hr. Karnicka Romanowa.
49. Kaszowska Maryja.
50. Hr. Kesselstatt Karolina.
51. Kirschner Ludwika.
52. Kobyłecka Teresa.
53. Komarnicka Joanna.
54. Hr. Komorowska Cypryjanowa.
55. Baronowa Konopczyna Janowa.
56. Hr. Krasicka Maciejowa.
57. Hr. Krasicka Alexandrowa.
58. Hr. Krasicka Edmundowa.
59. Kratter Maryja.
60. Kratter Katarzyna.
61. Kratter Ludwika.
62. Krep Ludwika.
63. Kriegshaber Karolina.
64. Hr. Krosnowska Delfina.
65. Lambert Felicyja.
66. Hr. Lewicka Kajetanowa.
67. Lewicka Paulina.
68. Lewińska Katarzyna.
69. Księżna Lichtenstein Honorata.
70. Księżna Lubomirska Henrykowa.
71. Księżna Lubomirska Jerzyna.
72. Księżna Lubomirska Adamowa.
73. Hr. Łosiowa Tadeuszowa.
74. Hr. Miączyńska Mateuszowa.
75. Milbacher Józefa.
76. Młocka Sabina.
77. Hr. Mniszkowa Helena.
78. Mochnacka Maryja.
79. Hr. Moszyńska Teofila.
80. Mysłowska Antonina.
81. Nahojewska.
82. Olszewska Henryka.
83. Hr. Orłowska Róża.
84. Pawlikowska Gwalbertowa.
85. Piller Franciszka.
86. Piszklewiczowa Julija.
87. Pöltenberg Nina.
88. Księżna Ponińska Helena.
89. Hr. Potocka Alfredowa.
90. Przybylska Katarzyna.
91. Hr. Rewertera Anna.
92. Rodakowska Maryja.
93. Rojowska Anna.
94. Romaszkanowa Albina.
95. Romaszkanowa Katarzyna.
96. Rosnowska Antonina.
97. Rozłucka Apolonija.
98. Rulikowska Zofija.
99. Baronowa Sala Karolina.
100. Księżna Sanguszkowa Iza.
101. Księżna Sapieżyna Jadwiga.
102. Schmeling
103. Hr. Siemieńska Olimpija.
104. Skolimowska Magdalena.
105. Hr. Sobańska Melanija.
106. Hr. Stadnicka Edwardowa.
107. Hr. Starzeńska Leopoldowa.
108. Hr. Starzeńska Józefa.
109. Strzemboszowa Estera.
110. Tarnawiecka Joanna.
111. Hr. Tarnowska Feliksowa.
112. Turkuł Helena.
113. Tustanowska Józefa.
114. Wagner Ludwika.
115. Żebrowska Ewelina.
116. Hr. Żeleńska Krystyna.

Dla dorady we względzie duchownym, zaproszony został na posiedzenia wydziału przewielebny kanonik Łukasz Baraniecki, dziekan miasta, deputat stanowy i t. d.

Z końcem tego roku wystąpiła z gronu dam wydziałowych Hr. Krasicka Julija; na jéj miejsce wybraną została na podstawie §. 2. Ustaw: Księżna Sapieżyna Jadwiga.

Na miejsce Radzcy nadwornego Wacława Zaleskiego, któremu Towarzystwo po większéj części swoje istnienie zawdzięcza, a któren od samego rozpoczęcia działań, urząd Sekretarza Towarzystwa ze zwykłą sobie gorliwością pełnił, został wybrany Hr. Krasicki Kazimierz.

Towarzystwo doznało i w tym roku szczególnego wsparcia od swego najdostojniejszego Protektora Jego Królewiczowskiéj Mości Arcy-księcia jeneralnego Gubernatora.

Dobroczyńcami Towarzystwa, którzy się przez znaczniejsze datki do jego pomyślności przyczynili, są:

Hr. Orłowska z Krasickich.
Księżna Ponińska Helena.
Hr. Moszyńska Teofila.
Eder z Hausnerów.
Rosnowska Antonina.
Turkułowa Helena.
Hr. Baworowska Michałowa.
Hr. Mniszkowa Helena.
Hr. Potocka Alfredowa.
Hr. Bobrowska Teresa.
Olszewska Henryka.